

## BOMBOWIEC B-21 KANDYDATEM NA AIR FORCE ONE?

---

Chcąc ograniczyć koszty wprowadzenia nowego samolotu prezydenckiego Air Force One Amerykanie rozpatrują możliwość wykorzystania do tego celu konstrukcji samolotu Boeing 737. Pojawiła się też koncepcja użycia w tej roli Northrop Grumman B-21 Raider.

Zgodnie z poleceniem prezydenta Trumpa Amerykanie szukają sposobu na zmniejszenie kosztów wymiany samolotów wykorzystywanych jako „Air Force One”. Jak na razie oceniono, że budżet przeznaczony na ten cel może przekroczyć nawet 3,2 miliarda dolarów. Trump ocenił, że koszty te są za duże i „poza kontrolą”.

Amerykański przemysł lotniczy dostał więc polecenie, by znaleźć rozwiązanie tej sytuacji. Według pisma Aviation Week powstał nowy raport opracowany przez firmę konsultingową WWK (Wright Williams&Kelly), w którym wskazano m.in., że przy budowie prezydenckiego „Air Force One” nie trzeba korzystać z tak dużych samolotów jak Boeing 747. To właśnie wersja tej konstrukcji, oznaczona jako VC-25A jest w eksploatacji od 1990 r. W 2015 r. amerykańskie siły powietrzne zdecydowały wstępnie, że dwa samoloty tego typu o numerach SAM 28000 i 29000 zostaną zastąpione samolotami Boeing 747-8.

Nowy raport WWK podpowiada jednak, że można użyć mniejszych płatowców, takich jak Boeing 737 lub nowej generacji bombowiec strategiczny B-21 - opracowywany przez Northrop Grumman. Taka decyzja wymaga zmiany niektórych wymagań, ale ostatecznie może to pozwolić na znaczne ograniczenie kosztów.

Oszczędności będą związane nie tylko z samym samolotem, ale również bazą, jaką trzeba będzie stworzyć dla jego utrzymania. W przypadku Boeing 747-8 będzie to zupełnie nowa inwestycja. W przypadku Boeing 737 taka baza już została zbudowana z powodu wprowadzenia opartych na tej konstrukcji morskich samolotów patrolowych P-8 Poseidon.

Taka propozycja ze strony WWK wynika dodatkowo z analizy rynku. Obserwatorzy zwrócili bowiem uwagę na coraz wyraźniejszy spadek zainteresowania dużym samolotem Boeing 747. Ocenia się natomiast, że na kolejne wersje Boeinga 737 zbyt będzie jeszcze przez co najmniej 30 lat.

Jeszcze bardziej rewolucyjnym pomysłem jest wykorzystanie jako bazy dla Air Force One konstrukcji przyszłego bombowca strategicznego B-21. Wymagałoby to bowiem całkowitej zmiany podejścia przy planowaniu działania świty prezydenckiej. Nowy samolot nawet po przebudowie mógłby zabrać tylko niewielką liczbę pasażerów i miałby ograniczoną do minimum załogę. Prezydent nie mógłby więc liczyć na komfort, jak w przypadku obecnego Boeinga. Dodatkowo cała świta i np. obsługa prasowa musiałyby podróżować innymi samolotami lecącymi w konwoju towarzyszącym (przewożącymi np. samochody i śmigłowce prezydenta). Realizacja tej koncepcji jest oczywiście bardzo mało prawdopodobna, również z przyczyn politycznych.

Z drugiej jednak strony znacząco podniosłoby się bezpieczeństwo lotu. B-21 ma być bowiem zbudowany w technologii stealth i mieć wyrafinowane systemy samoobrony przeciwko atakom raketowymi i elektronicznym. Dodatkowo na pokładzie bombowca można zamontować niezbędne dla prezydenta USA wyposażenie łączności i dowodzenia, pozwalające na stworzenie powietrznego systemu kierowania obroną Stanów Zjednoczonych.

Przy wykorzystaniu mniejszych samolotów pozostaje oczywiście problem zasięgu, który przy maszynach tego rozmiaru może nie pozwolić na loty międzykontynentalne. W tym przypadku pomoc może jednak flota amerykańskich tankowców powietrznych, która ma być w przyszłości oparta o maszyny KC-46.